Nr. 5. 14 Czerwca 1885. **Rok I.**

Wychodzi podczas pory kąpielowej, począwszy od połowy Maja, do połowy Września, w każdą niedzielę.

PRZEDPŁATA na cały sezon kąpielowy wynosi:
w Krynicy . . . 2 złr. 30 ct.
z przesyłką poczt. 2 „ 50 „
za granicą . . . 3 „ — „
Numer pojedynczy w Krynicy kosztuje 14 centów.

KRYNICA

Pismo poświęcone sprawom polskich zdrojowisk.

REDAKTOR i WYDAWCA:
Inżynier BRONISŁAW BABEL w Krynicy.

Przedpłatę frankowaną przyjmuje Administracya tygod. *„Krynica“* w Krynicy, tudzież wszystkie urzęda pocztowe.

INSERATY przyjmują się, za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit) po **6** ct.

BIURO
Redakcyi i Administracyi jest w Krynicy, w oficynach **„Willi Ułana“ i „Willi białego Orła“**

KALENDARZ TYGODNIOWY: 14. Niedziela trzecia po Zielonych świętach Bazylego W. B. — 15) Wita i Modesta — 16) Franciszka R. — 17, Adolfa B. 18) Marka i Marcela. — 19) Gerwazego i Prot. i Julii. — 20) Sylweriusza P. M. — 21) Niedziela czwarta po Zielonych świętach Alojzego. —

W sprawie krynickiej Komisyi zdrojowej.

Od jednego z naszych Czytelników odbieramy następujące uwagi, dotyczące sprawozdania Komisyi zdrojowej krynickiej, umieszczonego w nrze 4 naszego pisma. Chociaż z niektórymi ustępami nadesłanego pisma nie zupełnie się zgadzamy, z obowiązku jednak dziennikarskiego umieszczamy co następuje:

Krynica 9 czerwca.

„Niechaj mi Szanowna Redakcya daruje, iż pozwalam sobie trudzić ją mojem pismem. Poruszono jednak w „Krynicy“ rzecz dosyć ważną, więc pozwólcie mi poczynić nad tą sprawą niektóre uwagi i przyjmijcie je do owego pisma, gdyż może one wyjdą na korzyść zakładu. W 4 numerze „Krynicy“ umieszczone było sprawozdanie Komisyi zdrojowej za lata 1877—1880. Nie wiem, czyście sprawozdanie umieścili całe, czy też wyjątki ważniejsze, albo też w streszczeniu[1]). Jeżeli to sprawozdanie umieszczone jest w całości, czego się domyślam, to jest ono, według mego zdania trochę ogólnikowe i zakrótkie. Bo przecież sprawozdanie instytucyi, która — jak mówi sprawozdanie —„jest ustanowiona celem wspierania Zarządu w dążeniach do rozwoju i podniesienia Zakładu zdrojowego w Krynicy“, — i to na 4 lata,— powinno być nieco obszerniejsze.

Byłoby do życzenia, aby takie sprawozdanie ogłaszała Komisya przedewszystkiem każdego roku, gdyż wtedy łatwiej możnaby ocenić jej pracę coroczną i mieć obraz przed sobą jej działalności. Jestem już bowiem drugi raz w Krynicy, a nie wiedziałem, czy wogóle jest tu jaka Komisya zdrojowa i co ona robi lub co zrobiła. Z ogłoszonego jednak sprawozdania przez wasze pismo, widzę iż ta Komisya wiele działa w kierunku upiększenia zakładu i mając dosyć szczupłe fundusze do dyspozycyi, obraca nimi odpowiednio. Dlaczegoż więc nie pochwalić się z tem każdego roku?

Nieźle byłoby również, aby nam był znany skład Komisyi zdrojowej[1]). Często bowiem, gościom kąpielowym nasuwają się różne uwagi i spostrzeżenia, które mogłyby być korzystne dla zakładu, gdyby je można przedstawić któremu z Członków Komisyi zdrojowej; gdyby nam ci członkowie byli znani.

W ogólnem zestawieniu upiększeń, ulepszeń i w ogóle działalności Komisyi zdrojowej, nie widzimy kosztów pojedynczo wykazanych robót. W ogólnym bilansie wykazać tego nie można. Byłoby więc dobrze, w takim sprawozdaniu, przy wykazie poszczególnych robót, wykazać również i koszta tych robót, oraz zakupna przedmiotów.

Sprawozdanie takie, naszem zdaniem, powinnoby obejmować także krótkie streszczenia protokołu każdorazowych posiedzeń Komisyi zdrojowej, jeżli się taki protokół prowadzi. (Protokół prowadzi się. Przyp. red.)

Przedewszystkiem jednak — jeszcze raz powtarzamy — powinna Komisya zdrojowa dążyć do tego aby obraz swego działania przedstawiła szerszej publice, w każdym roku, jest to bowiem rzecz ważna.

Niejeden przeczytawszy takie sprawozdanie z roku ubiegłego, nabierze przekonania, iż grosz składany w postaci taks kuracyjnych obraca się dobrze i odpowiednio. A przecież koszta druku nie są tak wielkie, aby na to nie było funduszów. Zależy to naturalnie od przewodniczącego Komisyi zdrojowej, którego nie znamy[2]).

[1]) Oprócz spisu Członków Komisyi, jako nie odpowiadającemu dzisiejszemu składowi tejże, umieściliśmy całe sprawozdanie. (Przyp. redakcyi.)

[1]) W sprawozdaniu Komisyi zdrojowej są wymienieni jej Członkowie, lecz od roku 1880 nastąpiła znaczna zmiana, więc nie podaliśmy tego spisu Członków, zwłaszcza, iż Komisya nie jest obecnie w komplecie, — brakuje bowiem jednego Członka prywatnych właścicieli reprezentującego, lecz nie wybieranego przez nich. (Przyp. redakcyi).

[2]) Przewodniczącym Komisyi zdrojowej jest każdoczesny c. k. Starosta z Nowego-Sącza, który dojeżdża do Krynicy na

W końcu pozwólcie mi zrobić jeszcze jedną uwagę. Nie wiemy czy posiedzenia Komisyi zdrojowej są publiczne[1]). Sądzimy że tak jest, a wtedy należałoby ogłosić zawsze dzień posiedzeń Komisyi zdrojowej, aby ci, których sprawy krynickie zajmują, mogli przyjść jako goście, i przysłuchać się rozprawom Komisyi, Wówczas i tok spraw nabrałby pewnej wagi — gdyż miałby za sobą zainteresowanie się tymi sprawami szerszej publiczności. Tutaj zwłaszcza, w państwie konstytucyjnem, wszelkie maskowanie się, nie jest na miejscu — a nie mówimy już o rządach absolutnych!...

Tych kilka uwag nasunęły się mimowoli, po przeczytaniu sprawozdania działań Komisyi zdrojowej. Może one przydadzą się osobom kompetentnym w celu zrobienia z nich użytku. Skonstatować możemy, że goście kąpielowi interesują się sprawami całego zakładu, i chcieliby go chętnie widzieć na stopie jeszcze większego rozwoju, więc nie zaszkodziłoby dać tym gościom pewne urzędowe wyjaśnienia, w jakim kierunku zakład się rozwija, co tu robią i co już zrobili. *Gość Kąpielowy.*

Od Redakcyi. Przyznajemy szanownemu „Gościościowi kąpielowemu" po części słuszność co do jego uwag, a zarazem oświadczamy, iż nas to bardzo cieszy, gdy są między gośćmi kąpielowymi osoby, żywiej zajmujące się zakładem naszym, co radzibyśmy częściej odczuwać; żywsze bowiem zajmywanie się gości naszymi sprawami zakładowymi, oddziałać może tylko dostatnio na sam zakład zdrojowy. Takie objawy radzibyśmy widzieć i w innych naszych zdrojowiskach. Pozwoli jednakże szanowny Autor powyższego artykułu, iż zrobimy mu maleńką uwagę. Sprawozdanie Komisyi zdrojowej jest na pozór rzeczywiście ogólnikowe. Jeżeli jednak zważymy że ta komisya rozporządzając zbyt szczupłymi funduszami, nie może bardzo wiele zdziałać w jednym roku — a to co tu już zrobiono, jest dziełem kilkuletniej pracy — to i sprawozdanie wypaść musi ogólnikowe, chude, odpowiednie dochodom i działaniu Komisyi. Zważmy jeszcze i to, że dochody Komisyi zdrojowej, uszczuplają się znacznie stałymi płacami i remuneracyami wynoszącymi obecnie przeszło 10% dochodów, a wreszcie, iż przewodniczący Komisyi zdrojowej nie mieszka w Krynicy lecz w Sączu, i z powodu tego z trudnością mu przychodzi nieraz załatwianie spraw komisyjnych, gdyż obarczony jest innymi sprawami. Wszystko to razem wziąwszy na uwagę, koniecznie wypada uwzględnić trudne położenie Komisyi zdrojowej. Nie chcemy jej tu zupełnie brać w obronę, gdyż sądzimy, iż sama się potrafi obronić, czego w tym wypadku zresztą nie widzimy potrzeby, gdyż jesteśmy przekonani, że szanowny Autor artykułu powyższego jest ożywiony najlepszymi chęciami dla naszego zdrojowiska, za co mu jeszcze raz wyrażamy szczere podziękowanie.

każde posiedzenie Komisyi zdrojowej. Obecnie przewodniczącym jest p. Zborowski. (Przyp. red).

[1]) O tem sami nie wiemy, a podobno statut tego nie określa. Nie słyszeliśmy jednak, aby kiedykolwiek bywał ktoś obcy na tych posiedzeniach. (Przyp. red.)

Wiadomości urzędowe Zarządów zdrojowisk.

Krynica.

Opłaty zdrojowe wynoszą na cały sezon od osoby: Taksa kuracyjna I. kl. 3 złr. — za muzykę 3 złr. — Taksa kuracyjna II. kl. 1 złr. 50 ct. — za muzykę 1 złr. 50 ct. Dzieci gości zdrojowych do lat 10, służba gości i ubodzy są od opłat zdrojowych uwolnieni.

Czytelnia gazet w sali łazienek mineralnych: abonament od osoby na sezon 1 złr. 50 ct.

Wypożyczalnia książek w łazienkach mineralnych, ma dzieła w języku: polskim, francuskim, niemieckim i angielskim. Opłata miesięczna od biorących 1 dzieło, 1 złr. — dwa dzieła 2 złr. — Kaucya 5 złr.

Ceny kąpiel:	Od g. 6 ran. do 2 po połud.		Od g. 4 do g. 6 wieczór	
	złr.	ct.	złr.	ct.
I. W gmachu łaziebnym głównym.				
Kąpiel mineralna wanienna metodą Schwartza ogrzewana dla dorosłych . . . . Kl. I. .	—	90	—	90
" " " " II. .	—	70	—	50
Kąpiel dziecięca obok kąpieli dla dorosłych	—	35	—	30
Kąpiel mineralna nasiadowa . . .	—	20	—	—
" " natryskowa ogólna .	—	80	—	—
" parowa (łaźnia słowiańska) . .	—	70	—	—
II. W chodniku krytym.				
Kąpiel gazowa z kwasu węglowego .	—	50	—	50
III. W łazienkach borowinowych.				
Kąpiel żelazna borowinowa Kl. I. .	1	60	1	60
" " " " II. .	1	30	1	10
" " " dla dzieci .	—	80	—	70
" " " na nogi .	—	—	—	30
" " " na ręce .	—	—	—	20
Okład borowinowy	—	—	—	6
Kąpiel zwyczajna Kl. I. . . .	—	50	—	50
" " " II. . . .	—	35	—	35
IV. Kąpiele rzeczne.				
W zbiorniku lub natryskowe . .	—	15	—	15
V. Dodatki do kąpiel.				
2 litry odwaru igliwiowego . . .	—	10	—	10
Za użycie prześcieradła kąpielowego .	—	10	—	10
" " ręcznika	—	6	—	6

VI. Zakład hydryatyczny (wodoleczniczy): przy samoistnej kuracyi, kompletna procedura (tygodniowy bilet) 1 złr. dziennie, cały bilet (tygodniowy) 7 złr. — Przy kuracyi uzupełniającej: Kąpiel wanienna 40 ct., w basenie 20 ct, nasiadowa 20 ct., opakowanie 20 ct., mięszenie 20 ct., natrysk 15 ct.—Ręcznik 10 ct, prześcieradło 6 ct., koc wełniany 20 ct., za jednorazowe użycie. — Kierownik hydroterapii: Dr. Ebers.

Ceny pomieszkań w domach rządowych lub prywatnych są: od 20 ct. do 2 złr. dziennie za pokój. Ceny stosują się do położenia i urządzenia mieszkania. Najdogodniej wybrać mieszkanie za przybyciem do Krynicy, co wielka ilość mieszkań ułatwia.

Powozy, fiakry i wózki góralskie przy dworcu kolei w Muszynie. Cena od 1 złr. 50 ct. do 5 złr.

Biuro wywiadowcze udziela bezpłatnie wszelkich wyjaśnień.

Ruch pociągów na stacyi Muszyna-Krynica ważny od 1. czerwca b. r — Przychodzą do Muszyny-Krynicy: pociąg osobowy o godzinie 8·05 rano; poc. miesz. o godz. 11·55 przed południem; poc. osob. o godz. 7·07 wieczór.— Odchodzą z Muszyny-Krynicy poc. osob. o g. 6·10 rano; poc. miesz. o godz. 2·20 po południu; poc. osob. o godz. 8·13 wieczór.

Korespondencye z polskich zdrojowisk.

Iwonicz, 9 czerwca.

Idąc śladem kronikarza „Kuryera Lwowskiego“ który pod tytułem „Echa kąpielowe“ z wdziękiem opisuje Cieplice Trenczyńskie, zamierzam dla pięknych Czytelniczek niniejszego pisma nakreślić pokrótce obraz Zdrojowiska Iwonickiego w pięknej szacie uroczej wiosny.

Jakkolwiek Szczawnicę zaszczycono mianem „Królowej wód Karpackich“, Krynicę jej rywalką [1]), a Cieplice Trenczyńskie ów kronikarz podnosi do godności „perły karpackiej“ — to Iwonicz znany od 200 lat, będąc niezaprzeczenie protoplastą zdrojowisk, już dla samego wieku swego i rodzaju, nie może mieć prawa do przyswajania sobie nadobnych zalet — nie mniej jednak i w swej starości posiada szczególniejsze piętna uroku i możnaby i poniekąd słusznie idąc za bajką powiedzieć, że odnalazł ów płyn odmładzający, zapomocą którego przeistoczył się w nadobnego młodzieńca!

Powracając do rzeczy, a zwłaszcza do mych pięknych czytelniczek, podaję dla ich wiadomości — w tém przypuszczeniu, że są ciekawe i interesujące się wszystkiem tem, co piękne, a ojczyste, — że pomijając trudy podróży drogą żelazną, zwłaszcza w dnie spiekoty — podróżnik sowite znajduje wynagrodzenie wjeżdżając do zakładu Iwonickiego. Na wstępie już w prześliczną dolinę, balsamiczne powietrze owieje strudzoną skroń podróżnika—orzeźwi go i ocuci — a ileż dopiero rozkoszy dozna, gdy stanie na miejscu i ujrzy na tle ciemnych borów zarysowane o pięknych kształtach wille i gloryety, a wszystko to na ojczystej ziemi i ręką nie zagranicznych artystów, ale spracowaną dłonią poczciwego chłopka polskiego wykonane!!

Iwonicz przechodził różne koleje razem z kolejami skołatanej Ojczyzny naszej — kwitnął i upadał i znów się podnosił — ale w tej szacie jak dzisiaj nie był nigdy!

Nie znajdziesz tu wprawdzie jeszcze wzorzystych kwiatarni, naśladujących tkankę perskich kobierców, ale za to ciemne tło borów szpilkowych piętrzących się nad jarami coraz wyżej — a wyżej — niknących w obłokach, zastępuje tę artystyczną sztukę.

To też rok rocznie z dalekich stron spieszą tu chorzy, skutecznej pomocy szukający — a dziś wcześniej jak kiedy, roje przybyłych ożywiają rozległe chodniki, a ciekawe oko ściga powiewne sukienki z ich kształtu i gustu odgadując pochodzenie pięknych właścicielek z sympatycznej Korony, syreniej Warszawy lub Halickich ziemi.

Iwonicz posiada prawdziwy urok piękna — szczególniejszą, a innym Zakładom obcą swobodę, bo opuściwszy miejsce muzyki, to wdzięczne corso Zakładu wijące się wśród kląbów — strudzony gość kąpielowy podąża wypocząć w cieniu odwiecznych jodeł lub u nurtów szemrzącego, a tyle podziwu budzącego płomienistego źródła..... słynnej „Bełkotki“.

Otóż takim jest Iwonicz; — z doznanych tam chwilowych wrażeń częścią chciałem się podzielić z mymi pięknymi czytelniczkami, dla urozmaicenia im czasu po kursalach kąpielowych.

[1]) W Krynicy są przeciwnego zdania i podobno słusznie. Przyp. Red.

Krynica, 10 czerwca.

Zaczynamy wchodzić powoli w pełniejszy sezon kąpielowy, zdradza to widocznie coraz większy napływ i ruch gości. Napływ zwiększać się będzie, albowiem pogoda sprzyja tego roku naszym zdrojowiskom. Zato w Czechach i Niemczech skarżą się na ciągłe słoty i zimna, które dopiero ostatnimi dniami miały ustać i zamienić się na pogodę lecz nie stałą. U nas dzięki Bogu inaczej, bo i dzień św. Medarda przeszedł szczęśliwie bez kropelki deszczu, przy najpiękniejszej pogodzie. Ominęliśmy więc szczęśliwie 40 dni deszczowych, przykrych wszędzie, a najprzykrzejszych w kąpielach; —rok przeszły najlepiej to poświadcza.

Gdyby nie pogoda prześliczna, zachęcająca do wycieczek i spacerów, to w chwili obecnej nudzić możnaby się trochę. Znajomości przybyłych osób z różnych stron świata, nie są jeszcze pozawiązywane, grupy towarzyskie nie istnieją jeszcze, muzyki dotychczas nie mamy — więc chodzimy samopas, zapoznajemy się z zakładem i jego okolicą bliższą i dalszą. Nie potrwa to jednak długo — a początek sezonu zwykle bywa trochę nudny. Za parę dni przybędzie muzyka i rozrusza nas.

Jeden wielki bal jest już podobno w projekcie a to na korzyść tutejszej ochotniczej straży ogniowej. Takiemu projektowi tylko przyklasnąć należy. Instytucyi humanitarnej, jak straż ogniowa ochotnicza, należy iść z pomocą, — toż spodziewać się należy, że nasze panie chętnie wezmą udział w tym balu, decydując się wcześnie, aby przyszedł do skutku.

Zabawa wspomniana może im podać sposobność do wydobycia rozmaitych przyborów balowych z kufereczków, pozwoli roztoczyć całe bogactwo wdzięków i przyczyni się tym sposobem de zakupna nowych przyborów — ale strażackich, ratunkowych. Panie nasze, zaskarbią sobie wzięciem udziału w balu nietylko wdzięczność ochotniczej straży ogniowej, lecz także i św. Floryana. Dobrze bowiem wyekwipowana

straż ogniowa, może skuteczniejszy nieść ratunek w razie pożaru, na co z pewnością łaskawem okiem spoglądać będzie nasz św. patron od ognia... Więc gotujmy się zawczasu do balu. Naszego zaś gościa od lat wielu, a ulubionego aranżera zabaw krynickich p. Adolfa Abrahamowicza, zapraszamy do wcześniejszego przyjazdu do Krynicy, aby wziął w rękę kierownictwo balu — czego zapewne nam nie odmówi.

O przybyłych gościach nic nie piszemy, — są wszyscy umieszczeni w liście imiennej. Mamy już gości z Warszawy, Kijowa, Petersburga, Wiednia itd. Przybyli goście opowiadają, iż wiele osób wybiera się do Krynicy. Niechby tylko przyjechali wkrótce, gdyż czas obecnie jest tutaj prześliczny, a świeża zieloność, gdzieindziej już przywiędła, zrobi im miłą niespodziankę, prawdziwej drugiej wiosny.

Nowy ogrodnik tutejszy zabrał się energicznie do pracy — aby tylko tak dalej było! Widzimy już uporządkowane wszystkie spacery, pozasadzane klomby, dywany itd. Chodnik kryty u źródła głównego ozdobiono już kwiatami, jak również i wyskok łukowy łazienek błotnych. Wszystko to wygląda bardzo ładnie. Szkoda tylko, że nie naprawiono gruntownie w roku bieżącym głównych chodników na dole, począwszy od wielkich lip aż do łazienek borowinowych. Chodniki te podczas słoty są nieco błotne. Nie jest to jednak wynikiem sąsiedztwa łazienek błotnych, jakby może ktoś sądził, lecz wadliwej budowy tych chodników. Słyszeliśmy bowiem, że chodniki wspomniane mają pod spodem gruz ceglany, pozostały z budowy łazienek głównych; podczas tej budowy były bowiem zakładane. Z tego gruzu zrobiła się z czasem warstwa nieprzepuszczająca wody deszczowej. Na wierzchu zaś nasypywano ciągle piasek, co z wodą deszczową nie mogącą przesiąkać przez podkład, tworzy po deszczu nieprzyjemne błoto. Trzebaby więc te chodniki zupełnie przebudować. Pociągnie to za sobą znaczne koszta, lecz kiedyś musi się to zrobić. Wiemy o tem, że Komisya zdrojowa ma wielkie wydatki przy szczupłych stosunkowo dochodach, więc w tym roku, ze względu na podjęte inne roboty, nie da się to wykonać. W roku przyszłym należałoby jednak pomyśleć koniecznie o rekonstrukcyi chodników.

O robotach w parku nie możemy jeszcze nic mówić, chociaż są na ukończeniu. Wspomnimy tylko nawiasem, iż pomyślano tu o urządzeniu wielu rzeczy, które będą zapewne mile przyjęte przez gości kąpielowych. Zapewne komitet ogrodowy, ogłosi sprawozdanie ze swych czynności, a wtedy dowiemy się dokładnie, co zrobiono w tym roku.

Na zakończenie, powtórzymy jeszcze raz, że pogodę mamy prześliczną, jakiej dawno tu nie pamiętamy. Przy pogodzie i Krynica wygląda prześlicznie!...

Ze zdrojowisk zagranicznych.

Baden-Baden. Dnia 2 czerwca przybył tu z Karlsruhe Dr. Liszt, w towarzystwie nadwornego kapelmistrza Mottla i dyrektorów niemieckiego towarzystwa muzycznego. Na dworcu przyjęły Liszta jego wnuczki bawiące tu na kuracyi. Zaraz po godzinie 1 z południa miał audyencyą u cesarzowej niemieckiej; otrzymał od niej zaproszenie na obiad, z czego nie mógł korzystać, gdyż o godzinie 4 po południu musiał wyjechać do Strasburga. Urządzono tam na jego cześć koncert, na który wielu wielbiciela Liszta wyjechało z Baden-Baden do Strasburga. Bawi tu tego roku wiele wysokich osobistości, jak księżna Hamilton, księstwo Hohenlohe, hr. Trani, ks. Fürstenberg, księżna Gorczakow, Lieven itd. Na reunionach i balach zbiera się liczne towarzystwo, a przy rulecie może jeszcze liczniejsze.

Marienlyst obok Kopenhagi, należy jako miejsce kąpielowe do najpiękniej położonych kąpieli morskich w Danii. Te kąpiele morskie podnoszą się coraz wyżej, co widzieć się daje w znacznym napływie gości kąpielowych. Szczególniej okolica jest piękna, a ruch okrętów sprawia z wybrzeża, malowniczy widok.

W Iszl wybudowano za staraniem tamtejszej komisyi zdrojowej, wieżę na „Sirinskogel“, z której jest prześliczny widok na zakład i okolicę jego. Ma tu przybyć wkrótce król Milan.

W Kissingen pomimo niepogody jaka tam panuje, bawi już przeszło 1200 osób. Przybył ks. Bismark ze synem.

Z Karlsbadu piszą, że i tam dnie słotne wpłynęły wielce na przypływ gości do zdrojowiska. Za to letni teatr cieszy się powodzeniem, podczas słoty bowiem każdy chętnie doń spieszy. Również i drugi teatr bywa napełniony widzami. Przed kilku dniami w letnim teatrze odbył się koncert sławnych artystek sióstr Milanollo, których gra na skrzypcach podziw wzbudzała. W ostatnich dniach przybyli tu między innymi: hr. Szuwułow, hr. Segur-Cabanac, powieściopisarz Dr. Ernest Eckstein, i t. d. Ks. Kamil Rohan już wyjechał. Dwie muzyki wojskowe a oprócz tych i muzyka kąpielowa, przygrywają naprzemian w różnych miejscach Karlsbadu. W przyszłym miesiącu ma tu przyjechać cesarzowa Eugenia. Spodziewany jest również ks. Cumberland. Natomiast nie przybędzie Don Karlos, którego przyjazd był zapowiedziany.

Goisern w Salcburgskiem, otwarto dnia 1. czerwca. Jestto zupełnie nowy zakład kąpielowy, otwarty pierwszy raz w bieżącym sezonie. Ma to być zakład wprawdzie mały, jednak praktycznie urządzony. Wody jego siarczane, są bogate w połączenia jodowe i bromowe.

W Gmunden bawi arcyks. Ludwik Wiktor i ks. Cumberland. W ostatnich dniach przy prześlicznej pogodzie, odwiedziło Gmunden kilka Stowarzyszeń, a między tymi Towarzystwo śpiewaków „Arminia“ z Wiednia i „Wanderer“.

W Francensbadzie panują ciągłe słoty, co nawet daje się odczuwać w przyjeździe gości kąpielowych. Jeżeliby tak dalej miało potrwać, to nie mogą wróżyć sobie dobrego sezonu.

Z Marienbadu piszą również o słocie, a nawet o dniach tak chłodnych, iż długo na ławce nie można wysiedzieć bez ruchu, z powodu zimna. Dopiero ostatnie dnie były cieplejsze i ruch gości kąpielowych bardziej się ożywił. Bawią tu obecnie między innymi: Książę Norfolk, księżna Katarzyna wirtembergska, ks. Aleksander pruski, ks. Eugenia oldenburgska itd. Innych śmiertelników zwykłej miary pomijamy. Ostatnia lista gości wykazuje 1800 osób, przybyłych na kuracyą. Wiele osób, które odbyły kuracyą rozjeżdża się już do domów, lub też do innych kąpieli.

W Kreuznach zapowiadają cały szereg koncertów znanych koncertantów. Między tymi wymieniają: Riesego, śpiewaka teatru nadwornego z Drezna, z kilkoma członkami opery nadwornej drezdeńskiej; panią Amalją Joachim z Rappoldim i panią Rappoldi; dalej Terezinę Tua, Pabla de Sarasate, Negera de Salos, Arma Senkrah itd. Będzie tam wesoło w ogóle, a dla muzyków i lubowników muzyki, będzie prawdziwa biesiada artystyczna. Nie dosyć jednak na tem. Przyjeżdżają bowiem i inni adepci sztuki w swoim rodzaju, jak np. odgadywacz myśli Cumberland i jego rywal Rössner, magik nadworny Stengel z Wiesbadenu itd., a do tego jeszcze przyjedzie za kilka dni cyrk Blumenfelda. „Mein Liebchen was willst du noch mehr"! Jest w czem wybierać!..... Niechże się Niemcy bawią wesoło Cumberlandami i Stenglami!....

W Soden podniesiono taksę kuracyjną. Pobierają takową od gości wszystkich, bawiących dłużej jak 5 dni w zakładzie.

Drobne wiadomości.

Od pp. lekarzy krynickich odbieramy następujące pismo: „Szanowna Redakcyo! Lekarzy bawiących w tutejszym zakładzie zdrojowym dochodzą z różnych stron zapytania, czy panują tu jakieś choroby zakaźne, mianowicie ospa? czy zakład wogóle jest otwarty? itp. Gdy zaś w rzeczywistości, stan zdrowotny w całym zakładzie jest najpomyślniejszy, *nie ma tu ani jednego przypadku choroby zakaźnej*, zakład od 15 maja b. r. otwarty, a przeszło 200 gości z największą swobodą używają tu leczenia zdrojowo-kąpielowego, lekarze, wykonawstwem lekarskim tu się zajmujący, postanowili w celu położenia końca wszelkim bezpodstawnym i złośliwym baśniom, i uwolnienia się raz na zawsze od zbytecznych w tej sprawie korespondencyj z publicznością — udać się do pośrednictwa dzienników krajowych i zaprzeczyć owym pogłoskom na szkodę zakładu i pośrednio całego kraju rozsiewanym.

Upraszamy więc uprzejmie: Szanowna Redakcya raczy w swojem piśmie umieścić załączone zaprzeczenie.

Łączymy wyrazy i t. d.

Krynica d. 6 czerwca 1885 r.

Dr. Murdziński. *Dr. Blatteis*
Dr. Skórczewski. *Dr. Ebers.*
Dr. Lorentski.

Od p. Dra Ściborowskiego, lekarza zdrojowego w Szczawnicy otrzymujemy sprostowanie co do liczby lekarzy, ordynujących w Szczawnicy w r. 1881, a podanej przez nas w Nrze 2, w artykule „Ze statystyki kąpielowej". Otóż centralna komisya statystyczna, mylnie podała liczbę 58 lekarzy praktykujących w Szczawnicy w r. 1881 a to z tego powodu, iż przybyło do Szczawnicy kilkudziesięciu lekarzy w tym roku ze zjazdu przyrodniczego, dla zwiedzenia zakładu i tych wciągnięto w listę gości.

Biust ś. p. Józefa Szalaya zrobił z gliny, podług którego zrobiono odlew bronzowy, rzeźbiarz Dacek w Krakowie, zaś p. Kulesza zrobił podstawę pod niego z czerwonego marmuru tyrolskiego.

Dr Antoni Mars, docent Uniw. krakowskiego, lekarz zdrojowy krynicki a znany jako znakomity lekarz chorób kobiecych, przybył do Krynicy dnia 11 bm. Mieszka „pod Trąbką".

P. Jan Dobrzański, ze swoją trupą teatralną, jak donieśliśmy miał przyjechać na sezon kąpielowy do Krynicy. Na kilkakrotne jednak zapytania, powtórzone ostatniemi czasy ze strony Komisyi zdrojowej czy lwowskie Towarzystwo przyjedzie w tym roku do Krynicy i w jakim czasie, nie odebrała Komisya zdrojowa dotąd żadnej odpowiedzi od p. Dobrzańskiego. Dziwi nas to bardzo, gdyż wiemy iż p. Dobrzański związany jest jeszcze kontraktem w tym roku z Komisyą zdrojową co do wynajmu budynku teatralnego. Zapewne p. Dobrzański nie zechce pozostawić Komisyi zdrojowej — gdyż budynek teatralny jest jej własnością w kłopotliwem położeniu, lecz dotrzyma warunków kontraktem określonych. Byłoby nam bowiem dosyć smutno bez teatru, a Komisya zdrojowa narażoną byłaby na stratę, co dla niej, nie rozporządzającej zbyt wielkimi funduszami, byłoby zbyt dotkliwe. A Komisya zdrojowa zarządza funduszami publicznymi, nie należącymi ani do rządu ani też do osób prywatnych — więc ją trzeba oszczędzać.

W Iwoniczu, oprócz podanych w „ogólnej liście gości", 210 osób bawiących do 9 bm. — bawiło jeszcze chwilowo 90 osób zwiedzających zakład kąpielowy. Między tymi ostatnimi, była Komisya kolaudacyjna koleji transwersalnej z Wiednia z 18 wybitnych osobistości złożona. Muzyka kąpielowa zaczęła nam dzisiaj przygrywać, rozpoczynając swe koncerta „Wieńcem pieśni polskich".

Frekwencya osób w Krynicy, jest w roku bieżącym znacznie większą, jak w roku zeszłym. Pokazuje się to najlepiej z dochodów zebranych za kąpiele. Do dnia 10 bm. dochód z kąpieli wynosi 407 złr. 43 ct. — podczas gdy przeszłego roku do 10 czerwca, wynosił tylko 284 złr. 16 ct. — W bieżącym roku jest więc już do 10 bm. nadwyżka o 123 złr. 27 ct. — Jestto objaw dosyć pocieszający dla zdrojowiska.

Za granicą kraju, oprócz podanych przez nas w Nrze 2, ordynują jeszcze następujący lekarze polscy: w Marienbadzie Dr. Dobieszewski: w Karlsbadzie Dr. Rosenberg; w Francensbadzie Dr. Dębicki i w Lądku (Landek) Dr. Ostrowicz.

Z budki zegarmistrza, w Krynicy, skradziono przed paru dniami kilka zegarków, w samo południe. Budka ta stoi na uboczu naprzeciw łazienek błotnych. Odważny (!) złodziej wybił szybę i zabrał zegarki wiszące na drucikach w oknie. Żandarmerya tutejsza wytropiła jednak sprawcę kradzieży uciekającego na drugi dzień do Węgier. Podobne złodziejstwa zdarzają się tu bardzo rzadko, a jeśli są jakie, to się ich dopuszczają zwykle ludzie nie tutejsi, podobnie jak i w tym wypadku.

Ochotnicza straż ogniowa krynicka, odbywa swoje ćwiczenia regularnie, a chociaż tej straży jest mała garstka,

gdyż zaledwie liczy ona dwudziestu i kilku członków — przecież jest bardzo użyteczną w Krynicy. Warto więc poprzeć instytucyą taką zwłaszcza w kierunku materyalnym, aby się w przyrządy do gaszenia potrzebne zaopatrzyć mogła. Słyszeliśmy, że komenda straży ma zamiar urządzić wielki bal na dochód tutejszej straży ogniowej. Jeżli to przyjdzie do skutku, jesteśmy pewni, iż ogół poprze usiłowania komendy straży ogniowej i weźmie w balu liczny udział.

Przestroga dla podróżujących koleją. Pan T. B., urzędnik tow. kred. ziemskiego, donosi nam: Dnia 29 zm. wyjechałem popołudniowym pociągiem ze Lwowa ku Tarnowu, odwożąc moją siostrę ciężko chorą do Krynicy. Siostra moja z kobietą, do pielęgnowania jej przeznaczoną, jechała drugą klasą, ja zaś trzecią klasą. Do wagonu wsiadło nas trzech. Ja, drugi jakiś nieznajomy podróżny i trzeci pochodzenia niemieckiego, bo mówił tylko po niemiecku, chociaż rozumiał i po polsku, w średnim wieku człowiek, mocny brunet, z czarną brodą i bokobrodami. Ten ostatni narzucał się nam, a szczególnie mnie, swoim dyskursem, a zakrapiając się od czasu do czasu wódką, którą miał ze sobą we flaszce, wypytywał o szczegóły podróży, cel jej itd. Ponieważ czynił wrażenie człowieka dobrodusznego i moralnie złamanego, nie odmawiałem mu odpowiedzi, chociaż był nieco natrętnym. Tak dojechaliśmy do Rzeszowa. Tam jeden z moich towarzyszy wysiadł, zostało więc nas dwóch, ja i ów wyżej opisany jegomość, a w drugiej przedziałce dwóch wieśniaków lub przedmieszczan, którzy ułożywszy się na ławce, w błogim śnie twardo chrapali. Pozostały towarzysz zaczął teraz robić na mnie pewne niemiłe wrażenie i jako od na wpół już pijanego człowieka, a przytem chcąc się uwolnić od rozmowy z nim, która mnie już nużyć zaczynała, odsunąłem się w przeciwną stronę wagonu. On zaś łyknąwszy ponownie wódki, ułożył się niby do snu, zapraszając i mnie do spania, czego jednak nie uczyniłem. Po chwili jednak podnosi się raz i drugi, przypatrując mi się, nareszcie wstaje z ławki i przechodzi na tę stronę wagonu, gdzie ja siedziałem, a widząc, że nie spię, rzuca mi jakieś zapytanie, równocześnie zaś w tak wyzywający sposób zbliża się do mnie, że zakrywszy mię prawie swoim korpusem, ruszyć mi się nie daje. Doznałem uczucia, jak gdyby mię chciał obedrzeć i zawołałem ostro; „idź pan na swoje miejsce i daj mi spokój“. Na to on wyzywająco i tę samą zachowując pozycyę, odrzekł: „Pan ukradłeś mi moją portmonetkę *(Geldbeutel)* z kilkunastu guldenami, pan jesteś złodziejem“. Pod wrażeniem tych słów, widząc zarazem grożące niebezpieczeństwo w jednym lub drugim kierunku, skoczyłem jak oparzony, byłem jednak o tyle przytomny i ostrożny, że go nawet nie trąciłem, posunąć się jednak naprzód było mi niepodobnem, gdyż napastnik, stojąc ciągle przedemną, odbierał mi wszelką swobodę poruszania się; udało mi się wszakże szczęśliwym rzutem ręki za przedziałkę, szarpnąć silnie za ramię jednego ze śpiących wieśniaków, który pod wpływem gwałtownego szarpnięcia, skoczył na równe nogi. Temu napastnik powtórzył, chociaż nieco skromniej, te same słowa: *Dieser Herr hat mir meinen Geldbeutel gestohlen, das ist ein Taschendieb.* Wtedy czując się już bezpieczniejszym wobec świadka, pomimo, że łotr wyzywającego swego zachowania się i teraz nie zaprzestał, przetrwałem do najbliższej stacyi w Trzcianie, a gdy pociąg stanął, zawołałem na konduktora, któremu opowiedziawszy w krótkości fakt, żądałem miejsca w innym wagonie, co też się i stało. Przybywszy zaś do następnej stacyi w Sędziszowie, doznałem dalszej przykrości, mianowicie, że na wezwanie konduktora musiałem wysiąść z wagonu i udać się do naczelnika stacyi, któremu ów napastnik, robiąc ciągle wrażenie na pół pijanego człowieka, konsekwentnie tożsamo twierdzenie swoje co do skradzionej portmonetki ponowił. Tylko taktowi tego pana naczelnika, a przytomności i zręczności konduktora, który nim pociąg do Ropczyc dojechał, potrafił znaleźć u napastnika, już w innym wagonie siedzącego, ową wrzekomo skradzioną mu kwotę, o czem zaraz mię uwiadomił, zawdzięczam, że już dalej nagabywany nie byłem. Zdarzenie to już samo przez się, niezwykle przykre, zwłaszcza wobec myśli, która mię nie odstępywała, że napaść ta, lub gwałtowniejsze zachowanie się z mej strony, może dać powód do przerwania choćby chwilowego podróży, a tem samem siostrę moją, tak chorą, że sama ani utrzymać się na nogach, ani z wagonu wysiąść nie jest zdolną, postawi w okropnem położeniu wśród drogi, o których to szczegółach rzeczony napastnik z poprzedniej rozmowy wiedział — tak mię przeraziło, że przez kilka dni przyjść do siebie nie mogłem. W końcu dodać muszę, że ów „miły towarzysz“ jechał za zniżonym o połowę biletem, jako „rzemieślnik kolejowy“ ku Krakowu, że ma brata konduktorem przy kolei Karola Ludwika i że w razie potrzeby o nazwisku jego dowiedzieć się i takowe wskazać mogę.

Między Szczawnicą i Chabówką, stacyą kolei transwersalnej, zaprowadzono pocztę osobową, na czas sezonu kąpielowego, w połączeniu z pociągami nr. 11 i 12 w Chabówce. Oprócz tego zaprowadzono dziennie dwurazowe jazdy osobowe między Starym-Sączem i Szczawnicą, w połączeniu z pociągami kolei tarnowsko-leluchowskiej nr. 513, 557, 556 i 516.

W Krynicy zaprowadzono urząd pocztowy na czas sezonu kąpielowego dnia 1 czerwca. Między Krynicą a Muszyną, stacyą kolei tarnowsko-leluchowskiej, kursuje poczta wozowa cztery razy dziennie z Krynicy do Muszyny i cztery razy dziennie z Muszyny do Krynicy. Po sezonie kąpielowym pozostaje tutaj ekspedytura pocztowa z jednorazowym kursem dziennie między Krynicą i na odwrót.

Targowisko w Krynicy dałoby się może z korzyścią dla zakładu przenieść po za jego obręb, np. dalej w kierunku wsi Krynicy. Nie jestto bowiem bardzo przyjemnie, przechodzić np. do Słotwinki wśród dnia targowego lub po dniu jarmarcznym. Na taką wycieczkę trzeba się zaopatrzyć przynajmniej w jedną butelkę wody — ale nie krynickiej lecz kolońskiej i to prawdziwej. Wprawdzie jarmarki odbywają się co drugą środę, lecz po jarmarku, targowisko potrzebuje przynajmniej trzydniowego skrapiania środkami odwaniającymi. Nie jesteśmy za tem, aby targi wyrzucić zupełnie z Krynicy, gdyż są one zawsze potrzebne, i pozostać powinny w Krynicy, lecz w odpowiedniejszem miejscu. Prosimy więc osoby kompetentne, aby zaradziły tej sprawie, przez przeniesienie jarmarków nieco dalej ku wsi. A możeby się to dało uskutecznić w kierunku ku Tyliczowi?

Magazyn borowinowy w Krynicy, jest już ukończony i przedstawia się dobrze, jak na magazyn. W ogóle zakłady łazienne wraz z magazynami, kotlarniami i wysoko strzelającymi kominami, przedstawiają się okazale i stanowią razem wziąwszy, wielkich rozmiarów zakład. Najlepiej to widzieć można od strony „Edwardówki“.

Na przedstawienie medycznych akademij francuskich, udzieliło ministeryum francuskie, następującym lekarzom zdrojowym odznaki honorowe, z powodu ich zasług na polu balneologicznym: Dr. Bailly lekarz w Bains,

otrzymał złoty medal; srebrne medale otrzymali: Dr. Renard, zmarły przed paru dniami, a były lekarz w Bourbonne — i Dr. Laissus, lekarz w Salins (Sabaudya); medale zaś bronzowe otrzymali: Dr. Bovet, lekarz w Pougues, Dr. Dumoulin lekarz w Salins (Jura), Dr. Magnin lekarz w Bourbonne i Dr. Valéry Mennier lekarz w Eau Bonnes. Czyby to i u nas nie dało się zaprowadzić?.....

Nieszczęśliwa żegluga. Węgierski dziennik „Egyertetes" pisze co następuje: Dnia 14 maja wsiadło na parowiec 43 osób, z najpierwszych rodzin arystokratycznych węgierskich, aby przejechać przez jezioro Platten do Füred, gdzie „Towarzystwo Stefanja" miało urządzać wyścigi na łodziach. Już przy wyjeździe jezioro było burzliwe. Gdy wyjechano z Giofok, ogromne fale rzuciły parowcem „Kisfaludy" tak silnie o skały, iż parowiec mocno uszkodzony, zaczął tonąć, w oddaleniu zaledwie 800 kroków od brzegu. Na okręcie nie było ani jednej łodzi ratunkowej. Całe więc towarzystwo oddane było na pastwę rozhukanych fal jeziora. Kobiety były prawie bezprzytomne. Wtedy wpadli na szczęśliwą myśl hrabiowie Nadazdy i Esterhazy, kazawszy grać cyganom. Kobiety ochłonęły trochę z przestrachu. Tej chwili użyła połowa mężczyzn do zabawiania pań, podczas gdy druga połowa rzuciła się do pompy. Pracowano ogromnie i po pięciogodzinnym pompowaniu, udało się zatkać dziurę w parowcu. Okręt uratowano, poczem całe towarzystwo pojechało do Füred.

Ogólna lista gości.

Po dzień zamknięcia numeru tygodnika naszego, wykazują obce listy gości, następującą ilość osób, w bieżącym sezonie kąpielowym:

Aussee	262	osób
Arko		„
Baden-Baden	12.904	osób
Baden koło Wiednia	2.196	„
Baden koło Zurychu	2.890	„
Bilin	35	„
Cieplice-Schönau	1.254	„
Cieplice-Trenczyn	380	„
Eichwald	45	„
Elmen	912	„
Elster	722	„
Francensbad	1.210	„
Gainfurn	190	„
Gastein	108	„
Gleichenberg	591	„
Gräfenberg	207	„
Harkany	367	„
Iszl	613	„
Iwonicz	210	„
Karlsbad	7.818	„
Köstritz	73	„
Krapina-Teplitz	227	„
Krynica	217	„
Lindewiese	228	„
Lipik	142	„
Marienbad	2.111	„
Pyrmont	697	„
Reichenhall	201	„
Reinerz	69	„
Schandau	284	„
Tüffer	67	„
Vöslau	683	„
Wiesbaden	27.582	„
Wildbad	400	„

Upraszamy szan. Zarządy zdrojowisk, o łaskawe nadsyłanie nam najdalej do środy w każdym tygodniu, swych wykazów, obejmujących bawiącą ilość osób w poszczególnych zdrojów.

III. Lista gości zdrojowych w Krynicy
przybyłych od 5 do 11 czerwca 1885 r.

Liczba porządkowa	Imię, nazwisko i godność	Zkąd przybywa	Pomieszkanie	Ilość osób
59	**Kister Uchel,** kupcowa	z Przemyśla	u Sary Braun	1
60	**Gitter Rachel,** „	„ „	„ „	1
61	**Gitter Sure** „	„ „	„ „	1
62	**Scharf Gusta** „	„ „	„ „	1
63	**Knecht Majte** „	„ „	„ „	1
64	**Araten Scheindla** „	z Warszawy	„ „	1
65	**Wender Ester** „	„ „	„ „	1
66	**Zarzecki Bronisław,** c. k. oficyał rachunkowy z żoną i dwojgiem dziećmi	ze Lwowa	pod Topolami	4
67	**Kubala Józef,** c. k. oficyał rachunkowy	„ „	„ „	1
68	**Weitman Cirel,** kupcowa	ze Zagórza	pod Łososiem	2
69	**Guegnen Maryan Piotr,** inżynier	z Paryża	„ Topolami	2
70	**Mendelsohn Chaje,** kupcowa	z Jasionki	u Nadla	1
71	**Feld Mariem** „	„ „	„ „	1
72	**Parczewska Ksawera** obywatelka ziemska z siostrą	z Królestwa polskiego	w Łazienkach	2
73	**Pfeffer Nachman,** zegarmistrz	z Bochni	pod Zamkiem	1
74	**Stankiewicz Stanisław,** urzędnik prywatny	z Drozdowic	w Witoldówce	1
75	**Stawicki Józef,** piekarz z czeladzią	z Gorlic	u Nowaka	3
76	**Wysocka Jadwiga,**	z Przemyśla	w Witoldówce	1
77	**Ks. Dzielski Maciej,** proboszcz	z Gawłuszowic	pod Zamkiem	1
78	**Łasiński Józef,** akademik	„ „	„ „	1

Liczba porządkowa	Imię, nazwisko i godność	Zkąd przybywa	Pomieszkanie	Ilość osób
79	**Dombach Ludmiła**, żona adwokata z kucharką .	ze Lwowa	pod Akacyą	2
80	**Lustbader Salamon**, kupiec	z Nowego Sącza	„ Szwajcarem	1
81	**Statter Maks**, „	„ „	„ „	1
82	**Michalewicz Matylda**, żona urzędnika . . .	z Bursztyna	„ Pagatem	1
83	**Bernstein Dawid**, nauczyciel żydowski . .	z Oświęcima	„ Łabędziem	1
84	**Balko Stanisław**, praktykant	ze Lwowa	„ Szwajcarem	1
85	**Lorentski Andrzej**, lekarz z żoną i służącym. .	z Radomyśla	„ Kosynierem	3
86	**Maślankiewicz Kaźmierz**, listonosz z żoną i synem	z Krakowa	u Dudzika	3
87	**Damasiewicz Teofila**, żona piwowara ze sługą .	z Limanowy	pod Pagatem	2
88	**Silberstein Cine**, żona kupca	z Końska Gub. Rad.	„ 3 Koronami	1
89	**Kronenblum Debora**, żona kupca	„ „	„ „	1
90	**Kuśnierska Wiktorya**, ...	ze Szkła	„ 3. Różami.	2
91	**Kromp Izabela**, córka c. k. nadkontrolora . .	ze Lwowa	„ „	1
92	**Kopacz Jan**, proboszcz	ze Skrzyszowa	„ Wisłą	1
93	**Bugielski Julian**, nauczyciel ludowy emeryt. . .	„	„ „	1
94	**Kruszyńska Julia**, żona urzędnika ze służącą. .	ze Lwowa	„ Pogonią	2
95	**Warzecha Jan**, słuchacz II. klasy gimnazyalnej .	z Jodłowa	u Skórkowej	1
96	**Bya Walenty**, listonosz	ze Lwowa	u Dudzika	1
97	**Kozubowski Ferdynand**, obywatel	z Krakowa	w Witoldówce	1
98	**Orłowski Jan**, student Uniwersytetu ze służącym	z Wiednia	„ „	2
99	**Czerwiński Kaźmierz**, obywatel	z Olchowic pod Rosyą	„ „	1
100	**Dębicka Marcela**, obywatelka	z Karwowa	pod Akacyą	1
101	**Thullie Wilhelmina**, żona dyrektora	ze Złoczowa	w Łazienkach	1
102	**Ryczak Antonina**, żona naczelnika stacyi. . .	z Bogdanówki	„ „	1
103	**Zucker Gustaw**, adjunkt sądowy	z Monasterzysk	pod Wisłą	1
104	**Jadwiga z Zatheyów Jaroszowa**, żona kandydata notaryalnego.	ze Stanisławowa	„ „	1
105	**Diethardt Marya**, wdowa po urzędniku ze sługą.	z Krakowa	„ Gwiazdą	2

Razem rodzin 47 osób 65

Oprócz powyżej wyszczególnionych przybyło niekurujących się rodzin 16 „ 16

Razem 63 „ 81

Suma poprzedniej listy 70 „ 136

Ogólna ilość od 15 maja do 11 czerwca rodzin 136 „ 217

Sprostowanie. Lista Nr. I, pozycya 13 powinno być: **Chomiński Aleksander**, student uniw. warszawskiego.

Odpowiedzialny redaktor Józef Pisz. Drukiem J. Pisza w Tarnowie.